10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok I. | Nr. 96.

Kraków, wtorek 25 czerwca 1940 r.

Zawieszenie broni między Niemcami a Francją podpisane.

Główna Kwatera Wodza, 23 czerwca.

Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

W dniu 22 czerwca o godzinie 18.50 letniego czasu niemieckiego podpisano w lesie pod Compiegne zawieszenie broni między Niemcami a Francją. Układ ze strony niemieckiej podpisał jako pełnomocnik Fuehrera i naczelnego dowódcy sił zbrojnych szef naczelnej komendy armji niemieckiej generał-pułkownik Keitel, ze strony francuskiej jako pełnomocnik rządu francuskiego generał Hutzinger.

Z faktem podpisania układu nie jest związane wstrzymanie działań wojennych. Wstrzymanie działań wojennych nastąpi dopiero w 6 godzin po udzieleniu wiadomości ze strony rządu włoskiego naczelnej komendzie armji niemieckiej o zakończeniu pertraktacyj włosko-francuskich w sprawie zawieszenia broni.

Treści układu w sprawie zawieszenia broni narazie nie podano do wiadomości.

Jak odbyło się podpisanie układu o zawieszenie broni.

Sprawozdanie naocznego świadka historycznego aktu w Compiegne.

(§§) W lesie koło Compiegne, 23 czerwca. W sobotę 22 czerwca punktualnie o godz. 10 przedpołudniem przybył ponownie szereg samochodów delegacji francuskiej do lasu koło Compiegne. Przed wagonem restauracyjnym odbyła się krótka rozmowa z członkami delegacji francuskiej.

W piątek wieczór aż do północy delegacja francuska prowadziła w tym wagonie rokowania. Po odczytaniu w wagonie przez generała broni Keitla delegacji francuskiej warunków niemieckich, umożliwiono jej skomunikowanie się ze swoim rządem w Bordeaux.

Ten niezwykły wyczyn niemieckich oddziałów łączności, umożliwiający nawiązanie połączeń przy pomocy dalekopisów a nawet połączeń telefonicznych z Bordeaux przyśpieszył znacznie tempo rokowań.

Delegaci francuscy poinformowali w piątek swój rząd o treści niemieckich warunków zawieszenia broni, tak, że rząd francuski miał możność zbadania ze swej strony tych warunków.

W sobotę o godz. 10.20 rano delegaci francuscy zjawili się w wagonie, w którym toczyły się rokowania. Wszyscy delegaci wyszli z wagonu, a Francuzi mogli jeszcze raz telefonicznie porozumieć się ze swoim rządem.

O godz. 18.50 odbyło się podpisanie historycznego dokumentu, na mocy którego została zakończona wojna niemiecko - francuska układem o zawieszeniu broni.

Dokument ten podpisali: generał broni Keitel jako pełnomocnik Adolfa Hitlera, francuski generał Huntziger jako pełnomocnik rządu francuskiego.

Przy tej sposobności generał francuski wzruszonym głosem złożył oświadczenie, z którego wynika, że wobec niekorzystnych warunków, wynikłych wskutek ucieczki zagranicę byłego rządu francuskiego i wobec szczerej żołnierskiej postawy pełnomocników niemieckich jest on zmuszony do zajęcia godnego i pozytywnego stanowiska, odpowiadającego powadze chwili.

Generałowie niemieccy — oświadczył generał Huntziger — raczą zrozumieć jak ciężki dla niego jako żołnierza francuskiego jest obecny moment podpisania układu. Kładzie on jednak swój podpis w tej nadziei, że narody niemiecki i francuski będą w przyszłości współżyły jak dobrzy sąsiedzi.

Następnie pełnomocnik niemiecki, generał broni Keitel wezwał pełnomocników niemieckich i francuskich do powstania z miejsc celem uczczenia żołnierzy obu armij, poległych w bohaterskich walkach za swą ojczyznę.

W ten sposób zakończony został historyczny akt podpisania zawieszenia broni w lesie Compiegne.

Doręczenie włoskich warunków zawieszenia broni.

Rzym, 24 czerwca. Włoskie warunki zawieszenia broni zostały doręczone pełnomocnikom francuskim w niedzielę wieczorem. — W związku z powyższem został wydany następujący komunikat:

„W pewnej miejscowości w pobliżu Rzymu pełnomocnicy włoscy doręczyli w niedzielę o godzinie 19.30-ej pełnomocnikom francuskim warunki zawieszenia broni. Włochy reprezentowali minister spraw zagranicznych hr. Ciano, szef sztabu generalnego armji włoskiej marszałek Badoglio, szef sztabu admiralicji admirał Cavagnari, szef sztabu lotnictwa gen. Pricolo i zastępca szefa sztabu armji lądowej gen. Roatta.

Francja była reprezentowana przez gen. Huntzigera, ambasadora Noela, gen. Parisota, wiceadmirała Leluc i generała lotnictwa Bergeret'a".

Francuscy pełnomocnicy zamieszkali, jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, w trzech willach, położonych przy Via Cassia, w tem w „Villa Manzoni".

Doręczenie włoskich warunków zawieszenia broni nastąpiło w pewnej miejscowości, odległej od Rzymu o 20 km. Spotkanie niedzielne ograniczyło się jedynie do wręczenia warunków zawieszenia broni.

Laval i Marquet ministrami bez teki w gabinecie Petaina.

(§) Genewa, 24 czerwca. B. premjer Pierre Laval oraz burmistrz Bordeaux Marquet zostali - jak donosi niedzielne radjo francuskie - mianowani ministrami bez teki w gabinecie marszałka Petaina.

Minister Marquet należał do parlamentarnej frakcji neo-socjalistów. Obaj nowi [illegible] formowaniu nowego gabinetu już po dymisji gabinetu Reynauda.

Olbrzymie pożary w Anglji.

Następstwa niemieckich ataków lotniczych

(§§) Berlin, 24 czerwca. Jak się ostatnio dowiadujemy, w uzupełnieniu komunikatu naczelnej komendy armji niemieckiej, [illegible] wybrzeże Anglji, wskutek celnych uderzeń bomb zostały spowodowane większe pożary również w dużych magazynach materjałów pędnych w Thameshaven i u ujścia rzeki Humber.

Dalsze skuteczne ataki skierowane były na szereg wschodnio-angielskich portów morskich i lotnisk, oraz na pozycje artylerji przeciwlotniczej i reflektorów w rejonie ataków. Na morzu, u ujścia rzeki Humber jeden wielki okręt handlowy, płynący w konwoju został trafiony bombą w przednią część pokładu.

Francja a Polacy.

Kraków, 24 czerwca.

Jeden z największych dramatów w dziejach Europy został zakończony w sobotę dnia 22 czerwca wieczorem w lesie pod Compiegne. **W historycznej tej godzinie został podpisany traktat o zawieszeniu broni między Niemcami a Francją.**

Fakt ten, noszący na zewnątrz cechy wyłącznie układu wojskowego, posiada jednak swoje głębsze znaczenie. Trzeba sobie przecież jasno i otwarcie powiedzieć, że po podpisaniu tego układu nietylko przestała istnieć armja francuska, ale również **znika z powierzchni Europy wczorajsza Francja**, kraj, który był najsilniejszą podporą t. zw. systemu demokratycznego w Europie.

Nie wiemy jeszcze jak ukształtują się przyszłe losy narodu i państwa francuskiego, możemy jednak być przekonani, że jej wpływy, nieraz niemal decydujące, wygasły w pamiętną sobotę 22 czerwca. Od tego dnia Francja nie będzie już ważyła na szali losów Europy, jak to było w ostatniem dwudziestoleciu.

Mało jest narodów na świecie, których los interesowałby tak żywo społeczeństwo polskie — jak właśnie Francja. Nieustannie nasze spojrzenia i myśli biegły ku Sekwanie, mimo, że — to musimy sobie również otwarcie powiedzieć — **Francja nieraz nam już zgotowała przykrą niespodziankę.**

Rządy francuskie, zarówno cesarskie Napoleona I czy Napoleona III, czy też republikańskie, **poświęcały nieraz kwestję polską dla swojej gry politycznej.** Można powiedzieć, że kwestja polska posiadała dla Francji, w istocie rzeczy, **tylko praktyczne znaczenie.** Wyciągano ją na wierzch wtedy, kiedy mogła się na coś przydać. Kiedy trzeba było prowadzić inną politykę — problem polski przestawał istnieć.

Przykładów i dowodów tego „utylitarnego“ traktowania Polski przez Francję możnaby przytoczyć bardzo wiele. Ostatnim dowodem były wydarzenia z sierpnia i września 1939 r. Naród polski zaufał przyrzeczeniom, rzucanym przez francuskich i angielskich mężów stanu. **Utrzymywano nas w stanie sztucznego podniecenia.** Żyliśmy jak po zażyciu sporej dawki narkotyku. Widzieliśmy tylko wspaniałą fasadę gmachu naszych nadziei a nie pozwalano nam zaglądnąć do środka.

Zaufawszy przyrzeczeniom „wielkich demokracyj“ rozpoczęliśmy pierwszego września 1939 r. wojnę. W myśl tego przekonania liczni żołnierze polscy walczyli aż do smutnego końca wspólnie z armją francuską. Mając w pamięci święty przykład ks. Józefa, który oddał życie, osłaniając na czele polskich ułanów odwrót Napoleona, walczyli, nie pamiętając, że ten sam Napoleon był gotów dla porozumienia się z carem, poświęcić nietylko Polskę, ale nawet nazwę „Polska“ **i nie myśląc, że ten sam los może spotkać dzisiejszą Polskę ze strony dzisiejszej Francji.**

Czasy zmieniają się... Napoleon wyrósł na podbudowie wzniesionej przez rewolucję francuską. W owych czasach Francja była tym krajem, który w zmurszałą arystokratyczną Europę wniósł nowe idee. Idee te musiały rozszerzyć się po całej Europie, musiały wstrząsnąć wszystkiemi narodami.

Dzisiaj role zmieniły się. **Francja znalazła się w sytuacji kraju, tkwiącego w przestarzałych koncepcjach.** Koncepcje te były tylko z pozoru demokratyczne, gdyż w istocie rzeczy **Francją rządziły żywioły kapitalistyczno-plutokratyczne.** Zmieniały się rządy we Francji — nie zmieniała się treść.

A tymczasem z Niemiec szerzył się nowy ruch narodowo-socjalistyczny, oparty na całkowicie odmiennych zasadach. Ruch, który głosił **przewagę pracy nad kapitałem. Pod wpływem prądów niemieckich rodzi się nowa Europa.** Ta nowa Europa będzie zbudowana na zupełnie nowych zasadach strukturalnych, będzie się opierała na nowej idei i będzie stała pod kierownictwem niemieckiem.

Ta nowa Europa **będzie wymagała także i od nas zmiany nastawienia się.** Po historycznym dniu 22 czerwca 1940 r. **upadła dla nas Francja, jako to państwo, na którem budowaliśmy nasze nadzieje,** ku której wybiegały nasze marzenia. Nasze zapatrywania muszą się stać bardziej samodzielne. Musimy dzisiaj sami, bez cudzej porady, zdecydować się, w którą stronę iść zamierzamy. A w każdym razie droga ku Francji, ku tej wymarzonej przez nas, ku takiej, jaką nam przedstawiała propaganda wielkiej, silnej Francji, została odcięta z tej prostej przyczyny, że **ta Francja dzisiaj już nie istnieje.**

Tę historyczną prawdę zrozumiał przewodniczący francuskiej delegacji gen. Huntziger, kiedy w lesie pod Compiegne **wyraził nadzieję, że nastąpi obecnie okres lepszego współżycia między Francją a Niemcami, stojącemi na czele nowej Europy.**

Na szańcu ideologji demokratycznej, demokratycznej zresztą tylko z nazwy, została dzisiaj już **tylko osamotniona Anglja.** Rozpoczyna się **ostatni akt dramatu,** którego rezultat po zniknięciu armji polskiej, norweskiej, holenderskiej, belgijskiej i francuskiej nie pozwala na zbyt wiele wątpliwości.

Czasy dzisiejsze są czasami rekordu. Na dokonanie dzieła, które dawniej kosztowało lata pracy i wysiłku — dzisiaj trzeba było **tylko kilku miesięcy.** Można być zatem pewnym, że i decyzja w „sprawie angielskiej“ zapadnie szybciej, niż się spodziewamy.

Pół miljona Francuzów skapitulowało.

Zajęcie fortu Mutzig. – Francuski port wojenny St. Nazaire w rękach niemieckich. – Storpedowanie parowca-cysterny pojemności 16 tysięcy ton płynącego w konwoju. – Zniszczono na ziemi liczne samoloty nieprzyjacielskie.

(§§) Główna Kwatera Wodza, 24 czerwca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Bitwa w Alzacji i Lotaryngji zakończyła się w dniu wczorajszym kapitulacją okrążonych tam armij francuskich.

W ten sposób po ciężkich walkach, dzięki dzielności wojsk niemieckich oraz śmiałości i zdecydowaniu dowództwa osiągnięto nowe zwycięstwo na wielką skalę, na skutek którego ostatnie zdolne jeszcze do walki grupy armji francuskiej zostały pokonane. Przeszło 500.000 jeńców, wśród nich komendanci 3-ej, 5-tej, i 8-ej armji, oraz pewna liczba generałów innych stopni, nadto olbrzymie, nieprzeliczone jeszcze ilości zdobyczy w postaci broni i materjałów wojennych wszelkiego rodzaju wpadły w ręce wojsk niemieckich.

Najsilniejszy fort twierdzy Strassburga, mianowicie fort Mutzig na wschodnim stoku Wogezów został wczoraj zdobyty.

Opór stawiają jeszcze tylko poszczególne odcinki Linji Maginota w dolnej Alzacji i Lotaryngji oraz rozproszone oddziały w Wogezach. Opór ten będzie w najkrótszym czasie złamany.

Na terenie wybrzeża Oceanu Atlantyckiego oddziały zmotoryzowane dotarły aż na wysokość La Rochelle. Francuski port wojenny St. Lazaire został zajęty.

Wśród olbrzymiej zdobyczy wojennej znajdują się wozy pancerne załadowane już do wywiezienia z Francji.

W dolinie Rodanu wojska niemieckie przeszły Lyon i okolicę na wschód od Lyonu i posuwają się dalej w kierunku południowym. Wywalczyły one u podnóża Alp Sabaudzkich, na południowy zachód od Genewy, przejście przez Rodan.

W czasie zbrojnych lotów wywiadowczych nad francuskiem wybrzeżem Atlantyku, pomiędzy St. Nazaire a Girondą, uszkodzone silnie bombami ogółem 5 okrętów handlowych pojemności od 3 do 10 tys. ton. Zatopiono jeden transportowiec poj. 10 tysięcy ton, oraz inny transportowiec poj. 4 tysiące ton.

Ataki eskadr samolotów bojowych i nurkowych skierowane były w ciągu wczorajszego dnia głównie przeciwko lotniskom nieprzyjacielskim w obszarze na północ od Bordeaux, na których spoczywały samoloty. Przy tej sposobności na lotnisku w Rochefort podpalono 10 samolotów, 20 samolotów zniszczono strzałami w czasie wielokrotnych lotów nurkowych, jeden hangar został zniszczony celnemi trafieniami bomb.

Straty nieprzyjaciela wyniosły w dniu 22 czerwca ogółem 49 samolotów, z tego 6 zestrzelono w walkach powietrznych, resztę zniszczono na ziemi. 6 samolotów niemieckich zaginęło.

Jedna łódź podwodna zatopiła nieprzyjacielski parowiec-cysternę poj. 16.090 ton płynący w konwojowanym transporcie.

W czasie walk w ostatnich dniach wyróżnili się wzorowem zachowaniem w obliczu nieprzyjaciela i osobistem męstwem porucznik i oficer ordynansowy jednej z dywizyj Muller, porucznik Glas z pewnego pułku piechoty oraz porucznik Berndt von Bugenhagen z jednego z oddziałów obserwacyjnych.

Wybrzeże Atlantyku obsadzone aż do ujścia Girondy.

Zdobycie La Rochelle i Rochefort. Jedna łódź podwodna zatopiła 23.500 ton. Niemieckie łodzie pościgowe storpedowały uzbrojone parowce angielskie.

Główna Kwatera Wodza, 25 czerwca. **Naczelna Komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Wybrzeże Atlantyku zostało obsadzone aż do ujścia Girondy. La Rochelle i Rochefort zostały zdobyte, wojska niemieckie dotarły dalej na wschód od okolic położonych na północ od Poitiers. Wśród niezliczonych i stale wzrastających łupów wpadł w ręce niemieckie wielki skład amunicji artyleryjskiej.

W Alzacji i Lotaryngji poddały się dalsze rozbite grupy wojsk koalicyjnych, dalsze forty Linji Maginota zostały zdobyte.

Na południowy wschód od Lyonu złamały wojska niemieckie zacięty opór nieprzyjaciela, nacierając na Grenoble i Chambery.

Niemieckie łodzie pościgowe zdołały zatopić w nocy na 24 czerwca na terenie morskim pod Dungenes uzbrojony angielski parowiec pojemności 3.500 ton i dalszy parowiec pojemności 5.000 trafione torpedami. Jedna z łodzi podwodnych doniosła o zatopieniu 23.800 ton.

Działalność floty powietrznej ograniczyła się w dniu 23 czerwca do lotów wywiadowczych nad morzem Północnem.

Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły dwa brytyjskie samoloty bojowe pod Calais. Z dziewięciu brytyjskich samolotów, które popołudniu usiłowały dokonać nalotu na Holandję, niemieckie samoloty i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły sześć.

W walkach na południe od Toul w nocy z dnia 21 na 22 czerwca zmusił porucznik Klote z jednego pułku piechoty, w otoczeniu jedynie dwóch podoficerów i 20 żołnierzy swojej kompanji, do poddania się trzy pułki francuskiej piechoty i dwa pułki artylerji. Dzięki energicznej akcji oficera pułki te zostały rozbrojone. (p)

Ataki na port floty wojennej w Aleksandrji.

(!!) **Rzym,** 24 czerwca. **Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:**

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje:

Nasze lotnictwo kontynuowało swoje operacje na wszystkich odcinkach Morza Śródziemnego. **W nocy na 22 czerwca, pomimo silnej obrony przeciwlotniczej, samoloty włoskie bez żadnych strat własnych, wspaniałym wypadem obrzuciły skutecznie bombami port floty wojennej w Aleksandrji (Egipt), dokąd schroniła się flota angielska. Ponadto obrzucono bombami port floty wojennej w Bizercie.**

Pomimo złych warunków atmosferycznych, dokonano dalekosiężnych lotów wywiadowczych nad całem morzem Śródziemnem, przyczem wypatrzono i zbombardowano okręty nieprzyjacielskie, odbywające rejsy w zachodniej części morza Śródziemnego. Jeden samolot włoski nie powrócił.

W Afryce Północnej operacje zostały rozstrzygnięte na naszą korzyść. Nasze lotnictwo rozwinęło żywą działalność przeciwko nieprzyjacielskim tankom i innym formacjom. **Zestrzelono wielki nieprzyjacielski samolot czteromotorowy.**

W Afryce wschodniej nasi „dubat“ (wojska kolonjalne) zestrzelili jeden samolot angielski, który spadł płonąc. Nieprzyjaciel obrzucił bombami miasto Trapani na Sycylji i trafił przytem wyłącznie prywatne domy mieszkalne. Naliczono 20 osób zabitych i 38 rannych, w tem kobiety i dzieci, a zaledwie 3 osoby wojskowe. Nasze samoloty myśliwskie zaatakowały aparaty nieprzyjacielskie i dwa z nich zestrzeliły.

Znaczne sukcesy wojsk włoskich na froncie alpejskim.

Włoskie oddziały wdarły się do fortyfikacyj francuskich. Front francuski zagrożony od zaplecza. Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej. Bombardowanie lotnisk w Micabia i arsenału w Bizercie.

Rzym, 25 czerwca. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje:

Na froncie alpejskim od Mont Blanc do morza wojska włoskie przystąpiły w dn. 21 czerwca do ataku. Potężne urządzenia obronne na skałach alpejskich, niezwykle silna obrona ze strony nieprzyjaciela, który był zdecydowany przeciwstawić się posuwaniu się wojsk włoskich, oraz nie sprzyjające warunki atmosferyczne nie wpłynęły na zmianę nastrojów wśród wojsk włoskich, które wszędzie odniosły zasługujące na uwagę sukcesy.

Podczas, gdy włoskie oddziały, poszczególnemi akcjami złamały kilka fortyfikacyj, jak np. Fort Chenalliet pod Briancon i Razet w dolnej części doliny Rojak, to większe jednostki w zwartych formacjach dotarły do dna doliny Izery, zdobywając Arc, Guil, Ubaye, Tineę i Vesubię, przyczem wdarły się do systemu fortyfikacyjnego przeciwnika i zagrażają całej linji frontu nieprzyjacielskiego od zaplecza.

Wojska włoskie posuwają się naprzód na całym froncie.

W dolnej części morza Tyrreńskiego włoski samolot pościgowy zatopił **jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.**

Włoska flota powietrzna, która w ciągu operacyj na ziemi, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych spisała się niezwykle dzielnie, kontynuowała dalej swoją akcję ofensywną, **bombardując lotnisko Micabia na Malcie i arsenał w Bizercie. Dwa włoskie samoloty nie powróciły.**

W Afryce północnej powtórzono bombardowanie baz operacyjnych Marsa Matruk i Sidi Barrani. Pozatem obrzucono skutecznie bombami wielki park czołgów i angielskich samochodów. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swych lotnisk.

W Afryce wschodniej zbombardowano lotniska w Dzibutti i Berbera oraz wojska nieprzyjacielskie w Kenya. Kilka nieprzyjacielskich nalotów na Massaua, Assab i Diredaua pozostało bez skutku.

W poniedziałek, podczas nalotu nieprzyjacielskiego na Palermo, gdzie obrzucono bombami objekty niewojskowe, **włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły jeden samolot** nieprzyjacielski.

Głosy zagraniczne o historycznym akcie w Compiegne.

(—) **Rzym, 24 czerwca. „Popolo di Roma" zwraca uwagę, że ceremonja w lesie koło Compiegne różniła się biegunowo od wręczenia warunków zawieszenia broni w dniu 11 listopada 1918 roku, dokonanego przez ówczesnych reprezentantów Francji wśród upokarzających okoliczności, mimo że armja niemiecka bynajmniej nie została pokonana.**

Po upływie 22 lat rozegrała się obecnie w Compiegne taka sama scena, chociaż **wśród bardzo zmienionych okoliczności.** Francja, która w ciężkich zmaganiach wojennych została zupełnie złamana, stoi przed **zwycięzcą**, nie poddawszy się, jak wówczas Niemcy, oszukańczym słówkom.

Ta zasadnicza zmiana sytuacji historycznej stanowi **najwyraźniejszy dowód załamania się systemu demokratycznego**, który swemi nieuzasadnionemi nadziejami na zwycięstwo oszukał sam siebie i wciągnął się w przepaść.

Prasa sowiecka.

— **Moskwa**, 24 czerwca. Komunikat niemiecki o przyjęciu francuskiej delegacji na historycznem miejscu w lesie Compiegne podała w sobotę cała prasa moskiewska w sensacyjnej formie.

Akt wstępny do warunków niemieckich, odczytany przez generała-pułkownika Keitla, został przedrukowany w dosłownem brzmieniu. Trzy zasadnicze punkty żądań niemieckich, zamieszczone na końcu tego aktu zostały w sposób dobitny podkreślone.

Na podstawie licznych doniesień zagranicznych, wśród których, jak zwykle, na pierwszem miejscu stoją komunikaty wojenne niemiecki i włoski, dzienniki sowieckie śledzą z wielkiem zainteresowaniem przebieg wydarzeń wojennych we Francji i na morzu Śródziemnem.

Głosy prasy włoskiej.

(=) Wręczenie Francuzom warunków zawieszenia broni w Lesie Compiegne nazywa prasa północno-włoska wydarzeniem o **doniosłem znaczeniu historycznem.**

„Corriere della Sera" pisze, że jest to **zapowiedź nowej epoki i stwierdza, że ten czyn Adolfa Hitlera zmazał hańbę Wersalu.** Z tego uroczystego i historycznego wydarzenia rodzi się nowa Europa.

„Stampa" pisze, że Francja, która oszołomiona przed 21 laty dumą dyktowała upokarzające warunki narodowi, pokonanemu przez los, ale nie orężem, leży dziś na tem samem miejscu powalona na kolana przed silniejszym i potężniejszym niż dawniej, odrodzonym nieprzyjacielem. Los dopełnił się: **Francja traci swą pozycję jako mocarstwo pierwszego rzędu.** Może ona zająć jedynie miejsce odpowiadające jej walorom, o ile uświadomi sobie nową zrewolucjonizowaną sytuację, zmierzającą wprost do wykluczenia wpływów brytyjskich na kontynencie i złamania przewagi Anglji na morzu.

Niemcy zakomunikowały swoje warunki pełnomocnikom francuskim — pisze „Gazetta del Popolo". Punkty zawarte we wstępnym akcie pozwalają zorjentować się co do ich charakteru.

Prasa stolicy Szwecji

w sensacyjnej formie przynosi doniesienia z Lasu Compiegne.

Węgierska prasa poranna

poświęca swoje czołowe kolumny temu historycznemu wydarzeniu i w większości drukuje dosłownie tekst komunikatu z Compiegne. Akt wstępny do warunków zawieszenia broni podają niemal wszystkie dzienniki czcionkami tytułowemi.

Prasa podkreśla, że **wręczenie warunków niemieckich Francji nastąpiło na tem samem miejscu i w tym samym wagonie kolejowym, w którym w roku 1918 zostało podpisane ówczesne zawieszenie broni.**

Dzienniki w swoich komentarzach dają przegląd wypadków w okresie od roku 1918 aż do historycznego dnia 21 czerwca 1940 r. i wyrażają radość i zadowolenie, iż naród węgierski w tym dniu podziela z narodem niemieckim uczucia z powodu naprawienia doznanej, niezasłużonej hańby.

„Pester Lloyd" pisze m. in., że naród niemiecki i jego wódz uczciwie zasłużyły na to zwycięstwo. „Uj Magyarsag" podkreśla, że w **Lesie Compiegne ogłosiła wyrok sprawiedliwość historji.** Oświadczenie rządu niemieckiego **przekreśliło dyktat wersalski** i potraktowało pobitą armję francuską jako rycerskiego przeciwnika.

„Nemzeti Ujsag" zauważa, że wódz narodu niemieckiego dał w Lesie Compiegne swej ojczyźnie zadośćuczynienie za wszystkie niesłusznie poniesione poniżenia i upokorzenia, jakie zwaliły się na nią po roku 1918. Dawny żołnierz z wojny światowej dokonał tego, co naród mógłby sobie tylko wymarzyć.

Anglicy skonfiskowali pocztę amerykańską.

(§§) **Nowy Jork**, 24 czerwca. Jak donosi „Journal American" Anglicy skonfiskowali ponownie 817 funtów poczty z amerykańskiego hydroplanu linji „Yankee-Clipper", który udając się do Ameryki we czwartek był zmuszony wskutek silnego wiatru przeciwnego lądować na wyspie Bermuda. (p)

Podział Anglji na okręgi.

Madryt, 23 czerwca. Ostatnio wydał rząd Wielkiej Brytanji rozporządzenie, mocą którego cała Anglja **podzielona została na cztery okręgi**, a mianowicie: okręg Londynu, Liverpoolu, Newcastle i Edynburgu. Podział ten nastąpił celem ułatwienia prędkiego wyładowania okrętów i przyspieszenia dalszego transportu towarów.

Nowe pismo kowieńskie.

Kowno, 23 czerwca. Nowy rząd litewski, który ostatnio został powołany do życia, począł wydawać w Kownie nowy dziennik „Lauvias Balsas". W artykule wstępnym pierwszego numeru został przedstawiony program nowego rządu litewskiego.

Wojskowe prace w Japonji.

Tokio, 23 czerwca. Najwyższe dowództwo armii japońskiej **powołało ostatnio stu wybitnych uczonych do technicznego urzędu sprzętu wojennego.** — Minister wojny zwrócił się do uczonych z prośbą, aby umożliwili armji japońskiej rozwinięcie sprzętu wojennego na najwyższym poziomie.

Autarkia włoska w zakresie cementu.

Ostatnio produkcja cementu w fabrykach Dire Daua wzmogła się o tyle, że w niedalekiej przyszłości duża część kolonjalnych posiadłości włoskich będzie uniezależniona od importu cementu ze samych Włoch. Wzmożenie produkcji nastąpiło przedewszystkiem dzięki zużyciu energji elektrycznej z Akaszi. Wkrótce też mają powstać duże turbiny termoelektryczne na jeziorze Aramajo, celem zasilania różnych przedsiębiorstw fabrycznych w okolicy.

Parowiec „Washington" przybył do Nowego Jorku.

Protesty załogi przeciw pasażerom francuskim i angielskim.

(§§) **Nowy Jork**, 24 czerwca. **Amerykański parowiec „Washington" przybył w piątek w zupełnie dobrym stanie z 1.733 pasażerami na pokładzie do Nowego Jorku.**

Jak w związku z tem słychać, członkowie załogi zaprotestowali na pewnem zgromadzeniu w Lizbonie przeciwko dalszej podróży statku do Irlandji, motywując to obecnością na pokładzie pasażerów angielskich i francuskich i zażądali natychmiastowego powrotu do Stanów Zjednoczonych.

Żydzi uciekają do Anglji.

(!!) **Sztokholm**, 24 czerwca. **„Stockholms Tidningen" donosi z Londynu, że fala uchodźców z Francji w coraz większych rozmiarach przelewa się obecnie do Anglji.**

Dotyczy to naturalnie **w pierwszym rzędzie żydów paskarzy i podżegaczy, którzy na skutek surowych zarządzeń rządu hiszpańskiego odnośnie do zakazu wjazdu niepożądanych cudzoziemców, musieli zrezygnować z zamiaru schronienia się na ziemię hiszpańską.**

Ostatnio do jednego z portów angielskich przyjechał niewielki statek, obliczony jedynie na 400 pasażerów, który przywiózł **aż 1.500 Francuzów i Anglików, uciekających z Francji.** Wśród tych uciekinierów znajdował się cały szereg osobników, którzy z powodu swych wystąpień antyniemieckich zyskali szeroki rozgłos wśród swoich popleczników. Wymienić między innymi należy żydowskich publicystów Henry Bernsteina i Roberta Rothschilda.

Generał de Gaulle złożony z urzędu.

Rzym, 24 czerwca. Według urzędowego komunikatu francuskiego, powtórzonego przez agencję Stefani, **rząd marszałka Petain'a usunął z urzędu gen. de Gaulle z powodu nieposłuszeństwa.**

Urzędowe koła francuskie oświadczają, że złożenie z urzędu nie wyklucza zastosowania jeszcze innych represyj przeciwko b. generałowi.

Starcie między angielskimi pilotami a żołnierzami egipskimi.

Rzym, 23 czerwca. Według doniesień z Aten, zamieszczonych w „Popolo di Roma", **na lotnisku w Kairze doszło do krwawego starcia między pilotami angielskimi a egipskimi żołnierzami straży.**

Egipcjanie strzelali do Anglików, którzy na ogień odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Anglicy uciekli w kierunku Kairu, gdzie tłum obrzucił ich kamieniami.

Gorączkowe przygotowania wojenne Anglji.

Madryt, 23 czerwca. **Londyński sprawozdawca dziennika „ABC" donosi, że stosunki w Anglji zmieniły się znacznie pod wpływem wielkich nalotów niemieckiej floty powietrznej na angielskie ośrodki przemysłowe.**

Za jednem pociągnięciem skasowano wyścigi konne, mecze piłkarskie i inne tego rodzaju imprezy. O wakacjach nikt nie myśli. Cała Anglja zmieniła się na obóz polowy. Żołnierze i cywilni przeciągają ulicami z karabinami na ramieniu, jeżdżą na motocyklach przez wsie i dozorują strategicznych punktów, skrzyżowań dróg itd. Codziennie wzrasta liczba samochodów, zabezpieczonych przed obserwacją nieprzyjaciela.

Anglicy opierają swoje nadzieje na swej flocie i na Imperium, którego kolorowi żołnierze mają być użyci do walki.

Znany pisarz Miguel Arena pisze, że **angielska siła zbrojna na lądzie ma tylko „symboliczny charakter".** Koalicja francusko-angielska pokłada swoje największe nadzieje na 2.000 okrętów brytyjskiej floty. Zwyciężona Francja będzie miała sposobność do zastanawiania się po powrocie do pokoju nad tem, że kalkulacja, według której angielska flota miała zrównoważyć przewagę Niemców na lądzie, nie była zgodna z rzeczywistością. Ani Francja, ani Anglja nie wierzyły w skuteczność broni powietrznej. Głównym błędem mocarstw zachodnich było to, że brały wojnę światową, jako podstawę do wszystkich metod, stosowanych podczas obecnej wojny.

Billingham.

Kraków, 24 czerwca.

Jak już doniesiono w komunikatach wojennych, niemieckie samoloty zaatakowały angielski ośrodek przemysłu zbrojeniowego w Billingham. Trzeba zaznaczyć, że w miejscowości, której pełna nazwa brzmi **Billingham on Tyne**, położone niedaleko angielskiego miasta przemysłowego i portowego Newcastle, znajdują się **najważniejsze zakłady wielkiego brytyjskiego koncernu chemicznego pod firmą „Imperial Chemical Industries".**

Billingham wyróżnia się szczególnie przez dwa różne zupełnie ośrodki fabryczne, bardzo ważne dla celów wojennych, a mianowicie przez **fabryki przetworów azotowych i przez zakłady upłynniania węgla.**

Jeśli więc w komunikacie wojskowym przeczytaliśmy, że olbrzymie pożary już z odległości 50 km wskazywały drogę następnym nadlatującym eskadrom samolotów, to można przyjąć, że **niemieckie bomby trafiły w środek skomplikowanych urządzeń, służących do produkcji sztucznej benzyny.** Zniszczenie tych zakładów jest dla Anglji ciężkim ciosem.

Na całym terenie Anglji znajdują się tylko dwa zakłady służące do wyrabiania benzyny z węgla, a z nich właśnie **ważniejszy i większy to Billingham.** Angielski parlament i rząd angielski jeszcze przed dwoma laty **odrzuciły wniosek o wybudowanie nowoczesnej fabryki dla upłynniania węgla.** Jak wyjaśniono wówczas, zaopatrywanie Anglji w naftę nigdy nie mogło być poważnie zagrożone. Droga za ocean stoi zawsze otworem. Ale czy tak jest naprawdę!

Tego samego dnia, kiedy bomby spadły na Billingham, **podpalono składy nafty w Hull.** Miejscowość Hull, położona u ujścia rzeki Humber, jest portem ważnego okręgu przemysłowego wokół miast Leeds i Sheffield. Zebrane tam zapasy nafty zostały zatem już częściowo zniszczone. **Wielkie składy nafty u ujścia Tamizy zostały podpalone w przeddzień.** Przez cały dzień gęsty dym ścielił się nad stolicą Anglji.

Według istniejącego stanu rzeczy **nie można już liczyć na wydatniejszy dowóz do portów na wschodniem wybrzeżu Anglji.** Także jednak i inne porty angielskie są już poważnie zagrożone. W rękach niemieckich znajduje się francuski port wojenny Brest. A port ten był najdalej wysuniętym francuskim portem nad Atlantykiem, z którego można było kontrolować zachodni wjazd do Kanału Angielskiego.

Utrata tego portu oznacza dla Anglji zagrożenie portów w Portsmouth i Plymouth. A przytem w żadnym wypadku porty zachodniego wybrzeża nie wystarczą na opędzenie wszystkich potrzeb gospodarczych i wojskowych, związanych z dostawami nafty dla Anglji. Właśnie z tego powodu zakłady wytwarzania sztucznej benzyny w Billingham posiadały tem większe znaczenie dla angielskiego dowództwa wojennego. Teraz i ta nadzieja została zniweczona. Atak niemieckich samolotów zniszczył i ten niezbędny ośrodek angielskiego przemysłu zbrojeniowego.

Chiappe gubernatorem Paryża.

Zurych, 23 czerwca. Jak się dowiadują z Bordeaux dawniejszy prefekt policji paryskiej Chiappe został przez paryską radę miejską jednogłośnie wybrany gubernatorem Paryża. **Zadaniem jego będzie zastępowanie interesów miasta wobec okupacyjnych władz niemieckich.**

Na punkcie opatrunkowym.

Jeszcze płoną zgliszcza miejscowości, ale front posunął się już naprzód. Jedyny większy dom, który ocalał przed pociskami artlerji, zajęty jest obecnie przez Czerwony Krzyż. W długich kolumnach czekają wozy amunicyjne, kuchnie polowe i oddziały trenów na oczyszczenie drogi — zniszczonej granatami. Posterunek policji pomocniczej zatrzymał je u wejścia do wsi, gdyż od czoła walczącej armji nadchodzi **kolumna, która nie może czekać na żadne opóźnienie.**

Są to samochody sanitarne, nad któremi powiewają białe flagi z czerwonym krzyżem. Poważne spojrzenia zatrzymują się na szybach z mlecznego szkła, poza któremi leży niejeden ranny żołnierz. Gdziekolwiek jeszcze rozbrzmiewał wesoły dowcip, tam wszędzie milkną natychmiast rozmowy. Wozy sanitarne skręcają z drogi w park. Drogowskazy pokazują drogę do głównego punktu opatrunkowego. Przed bramą domu zatrzymują się pierwsze wozy.

Nie upłynęły jeszcze dwie godziny od czasu, kiedy do wsi przybyła kompanja sanitarna. Stacja chirurgiczna musi być pierwsza zorganizowana. Reflektor i lustro, zawieszone na długim sznurze nad stołem muszą zastąpić optyczny sprzęt sali operacyjnej.

Obydwaj sanitarjusze pierwszego wozu sanitarnego wynoszą troskliwie i ostrożnie pierwsze nosze. Na płachcie namiotowej **leży w skrwawionym mundurze piechur.** Jako „ciężki wypadek" korzysta on z prawa pierwszeństwa. O jego nazwisku i przynależności wojskowej informuje książka żołdu. Żołnierz nie może odpowiadać na pytania, wiele jednak mówią jego oczy, mówią o gorączce i wielkich bólach. A potem zamykają się za nim drzwi sali operacyjnej.

Nastrój przypomina zupełnie **jakąś klinikę w Niemczech.** Unosi się zapach eteru i karbolu w całej tej chłodnej i czystej przestrzeni. Cicho rozbrzmiewają słowa lekarza, sanitarjusze podają lśniące instrumenty. Pewną ręką prowadzi lekarz nóż, który niesie ratunek. Ranny jęczy lekko od czasu do czasu, ale dzielnie znosi cierpienia. Nowy opatrunek zostaje założony. Jeszcze zastrzyk uspokajający i ranny powraca na nosze. Otrzymuje kartę zdrowia, czerwona kreska na lewej stronie karty oznacza, że ranny zniesie trudy transportu. Sanitarjusze wynoszą nosze z powrotem do samochodu. Lekarze pracują już od kilku godzin przy dwóch stołach operacyjnych. Niema czasu na przerwy i odpoczynek. Przybywają coraz to nowe nosze, coraz to nowi ranni wymagają pomocy lekarza.

Nagle zadrżały ściany domu opatrunkowego, zabrzęczały szyby. To gdzieś w oddali pocisk trafił w szosę. Lekarze i sanitarjusze nie przerywają jednak swej pracy, tak, jak gdyby nic nie słyszeli z tych oddalonych grzmotów. Praca ich ratuje niejedno życie ludzkie.

Depesza gratulacyjna Hitlera do prezydenta Portugalji.

(§§) **Berlin**, 25 czerwca. **Kanclerz Hitler przesłał drogą telegraficzną na ręce prezydenta republiki portugalskiej, generała de Fragoso Carmona swe życzenia z powodu 800-letniej rocznicy niepodległości Portugalji.**

* * *

Berlin, 25 czerwca. Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przesłał na ręce portugalskiego ministra spraw zagranicznych swe życzenia z racji 800-letniej rocznicy niepodległości Portugalji. (p.)

„Po ludzku i zupełnie poprawnie"

Neutralne głosy o zachowaniu się wojsk niemieckich wobec francuskiej ludności cywilnej.

(§) **Genewa**, 24 czerwca. Genewski dziennik „Suisse" przynosi następujące sprawozdanie z nad granicy francusko-szwajcarskiej na temat ludzkiego zachowania się żołnierzy niemieckich we Francji wobec ludności cywilnej.

Dziennik pisze m. in.: „**Uciekinierzy z francuskich obszarów, położonych w najbardziej na północ wysuniętym kantonie genewskim powrócili wszyscy do swych miejsc zamieszkania, aby podjąć na nowo pracę.** Pozatem wszystkie wiadomości, jakie dochodzą do granicy szwajcarskiej są zgodne w tem, że **wojska niemieckie zachowują się wobec ludności francuskiej zupełnie poprawnie**".

„Znamiennem dla ludzkiego zachowania się żołnierzy niemieckich — pisze dalej sprawozdawca „Suisse" — jest następujący wypadek, jaki opowiadało mi kilku uciekinierów: W czasie zbliżania się wojsk niemieckich, dopędziły nas lekkie zmotoryzowane oddziały niemieckie. Dokąd idziecie? — zapytali nas żołnierze niemieccy. Odpowiedzieliśmy: do Szwajcarji. **Ku naszemu ogromnemu zdumieniu żołnierze niemieccy wydobyli ze swych bagaży żywność i podali nam ją, ponieważ byliśmy głodni ze słowami: Idźcie dalej! Ale byłoby dla was lepiej, gdybyście powrócili do domów**".

Zatopienie wielkiego okrętu transportowego.

(§§) **Berlin**, 24 czerwca. **Z dobrze poinformowanych źródeł zagranicznych nadeszła wiadomość, że ataki lotnicze na okręty transportowe znajdujące się w porcie Bordeaux były niezwykle skuteczne.**

Oprócz innych okrętów zatopionych lub ciężko uszkodzonych, zatopiono jeden transportowiec o poj. 32.000 ton, przyczem zatonęło prawie 5.000 ludzi.

Francja broni się przed Churchillem.

(::) **Genewa**, 25 czerwca. Jak donosi francuska służba informacyjna, opublikowano oficjalne oświadczenie rządu francuskiego, w którem ten w sposób ostry zaprotestował przeciwko oświadczeniu Winstona Churchilla, który w imieniu rządu angielskiego zajął stanowisko w sprawie faktu podpisania warunków zawieszenia broni przez rząd francuski w Bordeaux.

Z treści protestu francuskiego wynika, iż zarówno rząd, jak i naród francuski były zgodne co do podjętej w sprawie zawieszenia broni decyzji. Niestety, nie było żadnego innego wyjścia. (p)

Francja wyciąga wnioski z przegranej bitwy.

Radjowy komunikat rządu marszałka Petaina.

(!!) **Rzym**, 21 czerwca. **Jak donosi z Genewy agencja Stefani, rząd w Bordeaux ogłosił w niedzielę rano, za pośrednictwem radja, fakt podpisania warunków zawieszenia broni z Niemcami, oraz, że niebawem podjęte zostaną rokowania z Włochami na podobny temat.**

W komunikacie tym nie podano warunków i punktów zawieszenia broni oraz przemilczano to, iż są one ciężkie. W komunikacie w szczególności podkreśla się, że **rząd marszałka Petaina mógł się wypowiedzieć bez presji ze strony przeciwnika i z całkowitą swobodą, mając jako najwyższy cel na oku sprawę ojczyzny i sprawę swego wojska.**

W apelu tym podkreślono również, że wskutek rozbicia wojsk i ciężkiej sytuacji armji marszałek Petain był zmuszony przyjąć warunki zawieszenia działań wojennych. Wkońcu apeluje się do wszystkich Francuzów, aby skupili się wokół swego rządu. „**Obecnie musimy wyciągnąć naukę ze skutków przegranej bitwy. Jeszcze bardziej ważnem i pilniejszem od sanacji gospodarczej i pieniężnej jest uzdrowienie moralne. Mimo ciężkich warunków, które niezawodnie zostaną Francji podyktowane, będzie kraj zmuszony podjąć żmudną pracę**".

W związku z odpowiedzialnością, jaka ciąży na rządzie za przyjęcie warunków zawieszenia broni, marszałek Petain powtórnie zakomunikował, **iż pomoc angielska ograniczała się do 10 dywizyj, przyczem cały angielski korpus ekspedycyjny w sobotę został odtransportowany do Anglji.** (p.)

Moskwa podkreśla dobre stosunki z Niemcami.

Urzędowe oświadczenie TASS'a przeciw niepoważnym pogłoskom.

Moskwa, 24 czerwca. W Moskwie opublikowano następujące oświadczenie urzędowe:

„W ostatnim czasie, w związku z wkroczeniem wojsk sowieckich na terytorjum państw bałtyckich, wzmogła się fala pogłosek, jakoby na granicy litewsko-niemieckiej skoncentrowano 100 lub 150 sowieckich dywizyj, jakoby ta koncentracja wojsk sowieckich była spowodowana niezadowoleniem Unji Sowietów z sukcesów niemieckich na zachodzie, jakoby stanowiła ona dowód pogorszenia się stosunków sowiecko-niemieckich, wreszcie jakoby te sukcesy spowodowały Unję Sowietów do wywarcia nacisku na Niemcy.

Pogłoski te w różnych wersjach niemal codziennie znajdują echo w ostatnim czasie na łamach prasy amerykańskiej, japońskiej, angielskiej, francuskiej, tureckiej i szwedzkiej.

TASS jest upoważniony do oświadczenia, że wszystkie te pogłoski, których głupota nie wymaga żadnych komentarzy, nie odpowiadają pod żadnym względem prawdziwemu stanowi rzeczy.

W krajach bałtyckich znajduje się w rzeczywistości nie 100, ani nie 150 dywizyj sowieckich, lecz ogółem nie więcej, jak 18 do 20 dywizyj. Dywizje te nie są skoncentrowane na granicy niemiecko-litewskiej, lecz znajdują się w różnych terenach trzech republik bałtyckich i nie mają na celu wywarcia jakiegokolwiek „nacisku" na Niemcy, lecz stanowią gwarancję realizacji paktów pomiędzy Unją sowiecką a temi krajami.

Miarodajne koła sowieckie są zdania, że sprawcy rozpowszechniania tych naiwnych pogłosek mają głównie na celu oziębienie stosunków sowiecko-niemieckich. Koła te stwierdzają jednak, że w tym wypadku autorzy pogłosek przedstawiają swoje własne tajemne życzenia jako rzeczywistość.

Nie są oni widocznie zdolni do zrozumienia obecnej sytuacji i faktu, że przyjazne stosunki sąsiedzkie, jakie rozwinęły się pomiędzy Unją Sowietów a Niemcami w wyniku zawarcia paktu nieagresji, nie dadzą się zamącić żadnemi pogłoskami i nieudolną propagandą, ponieważ stosunki te nie opierają się na przejściowych przesłankach, ale na istotnych interesach Unji Sowietów i Niemiec.

Książę Konoye ustąpił.

(::) **Tokio**, 25 czerwca. Książę Konoye złożył na ręce prezesa Rady ministrów Yonai prośbę o dymisję ze stanowiska prezydenta tajnej Rady stanu. (p.)

„Rycerskie zachowanie się pełnomocników niemieckich".

Również w Stanach Zjednoczonych zwrócono na to uwagę.

(!!) **Nowy Jork**, 25 czerwca. **Nowojorska prasa z ubiegłej niedzieli przynosi szczegółowe doniesienia o historycznym akcie, jaki miał miejsce w lesie koło Compiegne.**

W artykułach naocznych świadków zwraca się uwagę **na rycerskie odnoszenie się niemieckich pełnomocników, jak również na wyeliminowanie jakiegokolwiek bądź śladu nienawiści.**

Szczególne wrażenie wywołał **fakt uczczenia poległych żołnierzy niemieckich i francuskich przez generała broni Keitela, który miał miejsce w chwili podpisania układu o zawieszeniu broni.** Na ten akt czci dla poległych zwraca się w Stanach Zjednoczonych szczególną uwagę, uważając go za doniosły znak dla przyszłych **wzajemnych stosunków między Niemcami i Francją.**

W komentarzach dzienniki podkreślają, że w wyborze miejsca obrad nie należy dopatrywać się chęci zemsty, lecz chęci naprawienia błędu w 1918 roku.

Paryż zaskoczony zachowaniem się żołnierzy niemieckich.

(!!) **Tokio**, 25 czerwca. „Tokio Asahi Szimbun" publikuje sprawozdanie swego paryskiego korespondenta, który wymienia niezwykle ciekawe szczegóły o panujących tamże nastrojach.

Poruszywszy tryb życia stolicy Francji po wkroczeniu wojsk niemieckich, korespondent zwraca uwagę na coraz to bardziej wzrastającą nienawiść narodu francuskiego do Anglji, swego b. sprzymierzeńca.

Sprawozdanie kończy się **słowami podziwu dla zachowania się i dyscypliny żołnierzy niemieckich, którzy potrafili już nawiązać poprawne stosunki z ludnością i których wesołość i grzeczne zachowanie się zaskoczyło Paryżan.** (p)

Amerykański dziennikarz wydalony z Istambułu.

Istambuł, 25 czerwca. **Przedstawiciel agencji INS. i korespondent „Daily Telegraphu" w Istambule — Obrien, będący Amerykaninem, został wydalony z Istambułu bez poprzedniego podania przyczyn.**

Ogólnie przypuszcza się, iż podawał on swym dziennikom sensacyjne informacje Obrien jest zięciem wydawcy, wychodzącego w Istambule dziennika „Tan". (p)

Co dzień niesie?

Sprzedaż pojedyczych papierosów.

(h) Rozporządzeniem z dnia 6 maja 1940 r. sprzedaż pojedyńczych papierosów dozwolona jest tylko na podstawie następujących przepisów: papierosy sprzedawać wolno pojedyńczo albo bez opakowania tylko w tym wypadku, o ile brak dostatecznej ilości papierosów w opakowaniu po 3, 4, 5, 6, 10 lub 12 sztuk. Pojedyńczo dozwolona jest sprzedaż papierosów tylko z paczek zawierających 20 sztuk i więcej.

W sprzedaży detalicznej papierosy w cenach po 2 i pół, 3 i jedna trzecia, 4 i jedna szósta Rpf. wolno tylko sprzedawać w ilościach równych najmniejszemu opakowaniu. Najmniejsza ilość papierosów w sprzedaży bez opakowania wynosi dla papierosów w cenie 2 1/1 Rpf. 2 sztuki, w cenie 3 1/3 Rpf., i 4 1/6 Rpf. 6 sztuk. W miejscach sprzedaży dozwolone jest otwarcie kilku paczek celem sprzedaży pojedyńczej. Na okres wojny dopuszczono prócz tego opakowanie zawierające 48 szt. papierosów w cenie 3 1/3 Rpf.

(h) **Z MIEJSKIEGO BIURA ZEZWOLEŃ.** W tygodniu od 24—29 bm. włącznie miejskie biuro zezwoleń w Sosnowitz załatwia codziennie oprócz środy i soboty w godzinach od 8—12 wyłącznie interesentów, których nazwiska rozpoczynają się literami od N—Z.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja Kuhlow & Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry

22)

— Dobijcie mnie, albo wezwijcie lekarza. Ja już nie mogę cierpieć dłużej.

— Czy ty zabiłeś księżnę Bagalupow?

— Nie! Nie ja! To on! — to mówiąc, wskazał na Holmana.

— A widzi pan! — Triumfująco zawołał Halouve. — No, teraz już mi pan nie ucieknie. Proszę grzecznie podać mi ręce. Nałożę panu branzoletki.

Jenny przerażonym wzrokiem spojrzała na Perkinsa i księcia.

— Niechże panowie ratują go! Przecież panowie wiedzą, że to nie on jest mordercą.

Słysząc zeznania Heresforda dyrektor i monter nagle poweseleli. Dyrektor zwolna podniósł się z fotelu. Poczuł się pewniejszym.

— Widzicie panowie, że zaistniał tu fatalny zbieg okoliczności, w który i ja częściowo zostałem uwikłany. Ponieważ panowie macie w rękach mordercę, proszę pozwolą panowie, że się oddalę.

— O nie! — Zaprotestował Perkins. — Pan także będzie odpowiadał za swoją robote.

— Przepraszam pana bardzo, ale nie wiedziałem, z kim mam do czynienia.

— Panowie, dajcie spokój. — Wtrącił się do tej chaotycznej dyskusji książę. — Okazuje się, że mamy dwóch podejrzanych osobników, a tymczasem obydwaj twierdzą, że zbrodni tej nie popełnili. Radzę poprowadzić śledztwo trochę spokojniej i w ten sposób dojdziemy nareszcie do jakiegoś konkretnego rezultatu.

— Ma pan zupełną rację. — Odpowiedział Halouve. — Otóż muszę stwierdzić, że tego pana — wskazał na Holmana — osobiście zastałem w pokoju księżnej i to w bardzo obciążającej sytuacji. Miał w ręce naszyjnik oraz rewolwer, którym niewątpliwie popełniono morderstwo. Z punktu widzenia praktyki policyjnej muszę się upierać przy tem, że on właśnie popełnił morderstwo. Jeżeli ten pan twierdzi, że morderstwo popełnił kto inny — powinien przeprowadzić dowód prawdy tego, co mówi.

— Owszem. Proszę bardzo. Otóż stwierdzam — mówi Holman — że naszyjnik i rewolwer znalazłem w pokoju nr 1013 w rękach Heresforda. Świadkiem tego jest panna Jenny Pinkston.

— To mi nie wystarcza. Kto pani jest? — zwrócił się do Jenny.

— Jestem, a raczej byłam funkcjonarjuszką kasyna, której zadaniem było dozorowanie gry w sali ruletki.

— Czy tak jest? — pytał komisarz dyrektora.

— Tak, to znaczy nie. — Odpowiedział zapytany.

— Przepraszam pana, więc tak, czy nie?

— Ściśle mówiąc, ta pani była funkcjonarjuszką zakładu w tym sensie, jak to zeznała, ale dzisiaj w nocy musiałem ją zwolnić z posady.

— Czy w chwili, kiedy znajdowała się w pokoju Heresforda w poszukiwaniu sprawcy morderstwa była jeszcze funkcjonarjuszką zakładu, czy nie?

— Tego nie mogę powiedzieć, gdyż nie wiem, kiedy dostała list, zawierający wypowiedzenie jej posady.

— Wobec tego muszę uznać, że ta pani była jednak w prawie dokonać rewizji w pokoju podejrzanego osobnika. Dalszą konsekwencją będzie wobec tego, że muszę przyznać jej rację, jako głównemu świadkowi sprawy. Czy tak, panie Perkins?

— Niewątpliwie do pewnego stopnia można wziąć pod uwagę zeznania tej pani. Pod jednym jednak warunkiem, a mianowicie, o ile ta pani nie pozostaje w stosunku pokrewieństwa z podejrzanym, to znaczy z panem Holmanem.

— Jestem zupełnie mu obcą. Poznałam go dzisiejszego, a raczej wczorajszego wieczora.

Indagacja trwałaby jeszcze może bardzo długo, gdyby nie przerwał jej jakiś tajemniczy turkot, dochodzący z wnętrza jednej szaf. Perkins podbiegł do niej, a stwierdziwszy, że niema klucza w zamku, siłą wyłamał drzwi. Zebranym w pokoju ukazał się dziwny widok. W szafie znajdowała się pokojówka ze związanemi rękami i nogami oraz z kneblem w ustach. Kiedy Perkins uwolnił ją z więzów, odetchnęła głęboko. Zobaczywszy Heresforda, leżącego na ziemi, krzyknęła głośno:

— To on! Trzymajcie go!

— Niech się pani nie denerwuje. — Odpowiedział jej Perkins. — Widzi pani, że ten typ jest już unieszkodliwiony. Proszę raczej opowiedzieć nam, jak się pani dostała do szafy.

Pokojówka rzuciła przerażonym wzrokiem na dyrektora, który bladł i czerwieniał ze strachu. Widział, że jego sytuacja staje się z każdą chwilą groźniejsza, a nie widział możliwości uratowania się.

— Dlaczego pani milczy? — krzyknął na pokojówkę Halouve. — Proszę mówić i nie porozumiewać się z nikim z obecnych.

— Kiedy nie wiem, czy pan dyrektor...

— Pan dyrektor nie ma tu nic do gadania! — odpowiedział gwałtownie Halouve. Jeśli pani nie chce odpowiadać za udział w zbrodni, porszę natychmiast odpowiadać na pytania.

— Dobrze, więc będę odpowiadała. — Zdecydowała się pokojówka. — Wieczorem przyszłam do pokoju księżnej aby posprzątać i przygotwać łóżko do spania. Po sprzątnięciu pokoju przeszłam do łazienki, aby tam zrobić porządek. W tej chwili usłyszałam, że do pokoju wchodzi księżna wraz z tym panem — wskazała na Heresforda. — Nie dałam znaku życia, obawiając się, że księżna będzie niezadowolona z obecności obcej osoby. Przez otwarte drzwi widziałam, jak księżna podeszła do toalety i w tej chwili pan ten wyjął rewolwer z kieszeni i skierował go w stronę księżnej. Krzyknęłam, ale było już za późno. Rewolwer wystrzelił dziwnie cicho, a księżna przewróciła się.Ten pan podbiegł do zwłok zerwał z szyi naszyjnik, oglądnął go, schował do kieszeni i dopiero wtedy zainteresował się moją osobą. Groził mi rewolwerem, wobec czego musiałam robić to, co mi kazał.W chwilę potem do pokoju wszedł dyrektor z tym panem — wskazała na rzekomego montera — poczem we trójkę związali mnie, zakneblowali usta i wsadzili do szafy. Pod wpływem wzruszenia straciłam przytomność, dusiłam się wprost z braku powietrza. Dopiero teraz ocknęłam się i słysząc głosy panów, zaczęłam walić związanemi rękoma w drzwi szafy.To wszystko.

W tej chwili zapukano do drzwi pokoju. Na rozkaz Halouve'a weszło do pokoju kilku policjantów.

(Ciąg dalszy nastąpi)